

## JAN KONRAD KOZŁOWSKI

ur. 1946; Lublin



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Łódź, PRL,  |
| Słowa kluczowe          | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Jan Konrad Kozłowski, stan wojenny, przesłuchanie, ZMS, ulica Piotrkowska, |

### Zerowy poziom zaangażowania ideowego zaplecza Komisarza Wojennego Łodzi

Chciałem uzyskać pozwolenie na wykonanie telefonu do żony, żeby jak najszybciej wracała. Znaczący ja naprawdę chciałem do niej zadzwonić, napisać: nie wracaj, broń Boże, tu wszystko w porządku z nami, bo to czteromiesięczna córka, ośmioletni syn. Żona tam przeżywała nerwowo i rzeczywiście wróciła pierwszym czarterowym samolotem. Akurat wtedy wróciła, kiedy ja jeszcze byłem na komendzie, ale zaraz po jej powrocie niania mówi: „Janusz na komendę poszedł”. Za chwilę ja wracam, patrzę: „Ewa, po coś ty tu wróciła?”, a tam mi tłumaczyli, bo to był sztab w Radzie Narodowej na Piotrkowskiej, co to tajemniczy komisarz był i go nie było (prawdopodobnie jeszcze nie był wyznaczony). Tłumaczyli mi, że: „Po co wy tutaj chcecie ściągać żonę? Przecież poczekajcie, żona ściągnie dzieci, potem was ściągnie na zachód, po co ma wracać?”. To ci ludzie, którzy tutaj byli zaangażowani w ten stan wojenny. Taki był poziom zaangażowania ideowego tego najbliższego zaplecza przyszłego komisarza, ale za krótki był ten śledczy, także mi się tu upiekło. Muszę powiedzieć, że to również było wynikiem tego, że trzeba było działać spokojnie, nie panikować, godzić się na to, co ma być i dostosowywać się do rozwijających się okoliczności. I jeszcze jedno: wydaje mi się, że ja nigdy nie miałem takiego uczucia nienawiści do śledczych, do tego aparatu. Wręcz uważałem, że to są też ludzie i nawet im współczułem, bo stawiając się w ich położeniu zdawałem sobie sprawę, że zrobili gdzieś kiedyś błąd, może zapisując się do partii po raz pierwszy, może do ZMS-u. Nawiasem mówiąc do ZMS-u, to ja rzeczywiście złożyłem deklarację. Jeżeli powiedziałem, że tak, to tak. Podstawowa organizacja na moim roku mnie przyjęła, ale żeby to miało moc prawną, to wymagało zatwierdzenia organizacji uczelnianej, ale nie wyraziła zgody na przyjęcie mnie, więc nie byłem ani przez moment członkiem ZMS-u.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2018-04-19                                     |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Piotr Lasota                                   |
| <b>Redakcja</b>                | Renata Pacholarz                               |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |